Nr. 68. Sobota 24 marca 1923 roku. Cena numeru mk. 300. Rok XIV.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Sosnowiec. REDAKCJA: Piłsudskiego 4. telef. 64. ADMINISTRACJA: Deblińska 1, tel. 73. Będzin, Małachowskiego 9. Dąbrowa, Sobieskiego 8. Telefon 73.

Orgje prasy niemieckiej.

Królewska Huta, 24 marca.

Zwyczajnemu zbiegowi okoliczności przypisać należy, że z mianowaniem nowego wojewody śląskiego p. Szultisa, prasa tutejsza niemiecka popuściła sobie cugli, i hejże na Soplicę! to jest na wszystko, co polskie i... francuskie. Trzeba oddać sprawiedliwość policji tutejszej, że ostro wzięła się do konfiskaty niesfornych dzienników, ale czyni to w sposób zaiście homeryczny: kiedy już wszyscy przeczytali dany dziennik, w kilka godzin później rozpoczęła się naganka na oddzielnych sprzedawców gazet, którym pozostało ledwo kilka numerów „osławionego" artykułu i to się nazywa konfiskata. Pisma niemieckie witały p. Szultisa, jako doskonałego urzędnika z „tej dobrej, starej, austrjackiej szkoły", który nie pozwoli, rozumie się, aby tu na G. Śląsku włos niemcowi spadł z głowy, zresztą, przyjmując deputację niemców tutejszych, p. Sz. gorąco zapewnił ich, że będzie kierował się tylko sprawiedliwością, a w niektórych sprawach, jak np. dotyczących szkolnictwa, dał niemcom daleko sięgające obietnice.

A no, jak ma być sprawiedliwość, to niechajże będzie po obu stronach! Piszą stale dzienniki polskie tutejsze o wszystkich świństwach niemieckich, niechże i niemcom wolno będzie wypisywać świństwa na Polskę.

Wynikiem tego zrozumienia sprawiedliwości, jest prawdopodobnie o d e z w a „heimattreuerów", umieszczona we wtorkowym numerze gazety codziennej porannej „Ostdeutsche „Morgenpost", wychodzącej w Bytomiu, a rozsiąkłoni w dziesiątkach tysięcy egzemplarzy na polskim G. Śląsku, p. t. „Niemcy, nie zapomnijcie o G. Śląsku!"

W streszczeniu podajemy co najpikantniejsze: „20 marca, w rocznicę głosowania ludowego na G. Śląsku, my, zjednoczone związki wiernych ojczyźnie (to jest Prusom, przyp. red.) górnoślązaków, zakładamy protest przeciw rozerwaniu ojczyzny naszej dzięki *polskim i francuskim kłamstwom* i złamaniu traktatu wersalskiego... Jest to zbrodnia dokonana na ludzie górnośląskim... Niemcy, żyjący na wschodnim G. Śląsku, (to jest naszym, inaczej niemcy go nie nazywają przyp. red.) pozostają w *niewoli polskiej*... Pod krwawymi rządami p. Korfantego i przy poparciu francuzów, naszych braci i siostry zarzynano, dobro n i e m c ó w rozgrabiono... zbrodnie—o pomstę do nieba wołające... hańbiąca decyzja genewska... naród niemiecki nie zapomni nigdy niesprawiedliwości, dokonanej nad G. Śląskiem... *Niepodzielny G. Śląsk musi znowu zostać niemieckim!*"

I po takim dictum acerbum, jak gdyby nic nie zaszło, na drugi dzień „Ostdeutsche Morgenpost" znowu w tysiącach egzemplarzy rozchodzi się najspokojniej w polskiej części G. Śląska, nie bacząc na to, iż jest ona organem osławionego „deutschtumsbundu", t. j. zamaskowanej ekspozytury berlińskiej w państwie naszym. Nie dziwi nas, polaków, wcale taki stan rzeczy, bo póki na różnych odpowiedzialnych stanowiskach pozostawać tutaj będą niemcy (nowi obywatele państwa naszego!) sprawę polską zupełnie się zaprzepaści. Bezwzględnie nastąpić muszą zmiany urzędników w policji i administracji tutejszej, którzy, aczkolwiek, przyznają się do państwowości polskiej, są w gruncie rzeczy tylko niemcami i pracują ku chwale Germanji. Z tym trzeba jaknajprędzej zakończyć.

A co się tyczy owej „Ostdeutsche Morgenpost" polacy tutejsi mają prawo żądania, aby raz na zawsze odebrano debit pocztowy w Polsce temu gadzinowcowi pruskiemu, bo łatwo zdarzyć się może, że „pierony" tutejsze na swój sposób z nim się rozprawią, czego byłoby lepiej uniknąć.

Dr. A. H. S.

Walka z drożyzną.

Ceny spadają!

Sosnowiec, 24 marca.

Ze wszystkich stron kraju dochodzą nas wieści radosne o spadku cen.

Nietylko skóry, manufaktura i zwykłe artykuły żywnościowe, ale nawet potaniały mace, których

się żywi ludność żydowska podczas swych świąt wielkanocnych. Cena macy w Warszawie spadła ze 160 tys. do 100 tys. mk. za pud!

Dziś podajemy dla wiadomości władz, kupców i kupujących cennik detaliczny, uchwalony przez stowarzyszenia i związki kupieckie w Warszawie, przedstawiony komisarzowi rządu i obowiązujący do dn. 3 kwietnia.

Kupcy warszawscy też mają droższy towar, a mimo to mogli ceny obniżyć, sądzimy więc, że i nasi kupcy zechcą się zastosować do tych cen, a władze odnośne copilnują, żeby pp. kupcy nie pobierali cen lichwiarskich.

Cennik detaliczny,

uchwalony przez stowarzyszenia i związki kupieckie, obowiązujący od 21 marca do 3-go kwietnia 1923 r.

(W nawiasach ceny poprzedniego tygodnia).

Mk. za kilo.

Herbata luzem	3000	(40000)
„ Pecoe Orange	45000	(52000)
Kawa zbożowa	2000	(2300)
„ palona „Rio"	22000	(24000)
„ „ „Santos"	26000	(28000)
Kakao na wagę	6000	(6000)
Cykorja Włocławska „Gleba" i „Bohma"	4000	
Kryształ	4000	
Marmelada 40 proc.	5200	
Ryż „Burma" i „Moulmain"	3600	(4000)
Śledzie norweskie	460	(560)
„ szkockie	600	(650)
Sól jasna	1330	(1370)
„ ciemna	1000	(1050)
Ocet stołowy litr	800	
„ do marynat	1600	
Zapałki pudełko	140	(150)
Drożdże	103000	(11000)
Herkulo na wagę	4400	(4600)
Kasza manna kraj.	6000	(6500)
„ krakowska	4800	(5000)
„ perł. funtówka	3300	(3600)
„ pęczak	2100	(2300)
„ jęczmienna	2300	
„ gryczana biała	2600	
„ „ łamana	2500	
„ „ palona	2700	
„ jaglana	2200	
Groch polny	1500	(1700)
„ „Wiktorja"	2800	(3000)
Fasola biała	1800	(2000)
„ kolorowa	1300	(1600)

Z SEJMU i KOMISJI SEJMOWYCH.

Ostatnie posiedzenie sejmu.

Warszawa, 23 marca.

Poza szeregiem spraw mniejszej wagi, jak kwestja wydania posła Kwapińskiego sądom, za udział w strajku grójeckim, języka urzędowego w województwach byłego zaboru pruskiego i innych, sejm na ostatnich posiedzeniach przyjął szereg ustaw pierwszorzędnej wagi dla rozwoju naszego życia gospodarczego.

Z spraw tych na czoło wysunęła się decyzja sejmu, że producenci rolni, nawet i ci, którzy zawodowo trudnią się sprzedażą płodów swej gospodarki, nie podlegają w dalszym ciągu rygorom ustawy o lichwie wojennej.

Dalej przyjęto ustawę o dodatkowym prowizorjum budżetowym na pierwszy kwartał b. r. Kredyty dodatkowe, przyznane rządowi, wynoszą podwyżkę 60-procentową dotychczasowych i upoważnienie do dalszych kredytów w sumie 48 miljardów na cele przeważnie inwestycyjne.

Ważną sprawą była kwestja ratyfikowania umowy handlowej polsko-włoskiej, na podstawie której Włochy otrzymują koncesję na eksploatację 2000 ha. terenów naftowych na lat 30. Mimo opozycji socjalistów, o charakterze raczej politycznym, ze względu na stanowisko Mussoliniego wobec socjalizmu, sejm układ znaczną większością przyjął i upoważnił do ratyfikowania go prezydenta Wojciechowskiego.

Wreszcie przyjęto w drugim czytaniu ustawę o podatku przemysłowym z nielicznymi zmianami polegającymi na uwolnieniu od podatku wydawnictw prasowych i obciążeniu nim przedsiębiorstw wyrębów leśnych.

Wniosek nagły „Wyzwolenia" w sprawie rzekomych nadużyć policji w powiecie grodzieńskim, odrzucono głosami stronnictw narodowych, P.S.L. Piasta i N.P.R. Głosowali za nagłością tylko „Wyzwolenie", P. P. S. i mniejszości.

Komisja spraw zagranicznych.

Na posiedzeniu komisji spraw zagranicznych poruszono sprawę interwencji dyplomatycznej na rzecz ks. arcybiskupa Cieplaka i 15 księży katolickich, którym za opór przeciw zarządzeniom sowietów w sprawie konfiskaty majątku kościelnego grozi kara śmierci.

Komisja postanowiła przedstawić sejmowi do uchwalenia rezolucję, w której mieści się wezwanie do rządu, aby poczynił wszelkie możliwe kroki celem zwolnienia aresztowanych księży.

Komisja skarbowa.

Komisja skarbowa zajmowała się sprawą projektu zaprowadzenia podatku gruntowego. Referent komisji pos. Łypacewicz, reprezentujący opinję lewicy, oświadczył się za progresją i zniesieniem podatku podymnego. Z wywodami referenta polemizował minister skarbu Grabski, stojąc na stanowisku, że progresja byłaby jedynie możliwą w wypadku, gdyby dodatek do podatku gruntowego, pobrany z tytułu progresji, zaliczony był na poczet podatku dochodowego.

Przy sposobności tej polemiki doszło do ciekawego incydentu między ministrem Grabskim a pos. Thugutem („Wyzwolenie"), który groził ministrowi konsekwencjami za zajęcie stanowiska sprzecznego z opinją, popierających rząd stronnictw lewicowych. Niewczesne groźby posła Thuguta odparował p. Grabski oświadczeniem, że przysięgał działać przedewszystkim dla dobra państwa i to bez względu na odmienne poglądy tego, czy owego stronnictwa.

Ujęcie fałszerza dolarów w Sosnowcu.

Fałszerz w chwili aresztowania połyka dolary. — Wydobyte z żołądka, raz jeszcze usiłuje zniszczyć.

Sosnowiec, 24 marca.

Wczoraj o godz. 5 popoł. policja państwowa aresztowała na „czarnej giełdzie" przy ul. Modrzejowskiej A. Schpigla w momencie, kiedy chciał sprzedać przygodnemu amatorowi zagranicznej waluty 3 banknoty po 20 dolarów.

W chwili aresztowania Schpigel połknął banknoty. Na szczęście sztuczka ta nieudała się mu, przewieziono go bowiem do szpitala, gdzie lekarz przy pomocy wypompowania żołądka, wydobył wszystkie trzy banknoty na światło dzienne.

Schpigel po wydobyciu banknotów z żłoądka, starał się wyrwać je z rąk lekarza i zniszczyć.

Banknoty, poddane badaniu, okazały się fałszywymi. Fałszerza banknotów, pochodzącego z Miechowa, osadzono w więzieniu, do dyspozycji władz sądowych.

Wieści ważne.

(Z wczorajszych pism i depesz.)

— W Moskwie w dalszym ciągu toczy się proces przeciw ks. arcyb. Cieplakowi. Przesłuchano szereg świadków, którzy potwierdzili fakty, wymienione w akcie oskarżenia.

— Prasa szwajcarska, omawiając sprawę ustalenia granic wschodnich Polski, uważa decyzję rady ambasadorów za wielki sukces dyplomacji polskiej..

— Władze francuskie w Nadrenji prowadzą energiczne śledztwo w sprawie zamachu na Smeetsa, przewódcę separatystów nadreńskich. W związku z tą sprawą aresztowano 13 osób, podejrzanych o udział w zamachu.

— Niemcy zdecydowane są wręczyć wszystkim rządom sprzymierzonym nowy projekt układu w sprawie odszkodowań.

— Z inicjatywy Anglji rozpoczęły się w Londynie narady w sprawie układu, gwarantującego bezpieczeństwo Francji.

— Konsorcjum finansistów amerykańskich, bawiących obecnie na międzynarodowym kongresie izb handlowych w Rzymie, ma zamiar zaproponować Francji wypłatę 26 miljonów marek złotych, tytułem odszkodowań, należących się Francji od Niemiec, wzamian za deklarowanie przez Francję desinteressiment w sprawie odszkodowań.

— W Londynie rozpoczęła się konferencja rzeczoznawców w sprawie nowych propozycji tureckich. Przebieg obrad ma dla sprawy pokoju przebieg pomyślny.

— Komisja, wyznaczona przez radę ambasadorów, do ułożenia projektu statutu dla Kłajpedy, rozpoczęła swe obrady w Paryżu.

— W komitecie pomocy technicznej dla Rosji sowieckiej w Nowym Jorku odkryto wielkie nadużycia Suma sprzeniewierzonych funduszów przenosi kilkaset tysięcy dolarów.

— Komunistyczna partja żydowska w Rosji została zlikwidowana. Wszyscy jej członkowie przeszli do rosyjskiej partji komunistycznej.

Anglja a Polska.

Paryż, 23 marca.

Po powrocie z Londynu, minister Skrzyński przyjął korespondentów pism polskich, którym oświadczył, co następuje:

Jestem niezmiernie zadowolony z rozmów z angielskimi mężami stanu.

Długa rozmowa moja z ministrem spraw zagranicznych, lordem Curzonem, miała charakter bardzo serdeczny i ujawniła głębokie sympatje dla Polski.

Poruszyliśmy najważniejsze zagadnienia polityki międzynarodowej. Wyjaśnień, co do stanowiska w tych sprawach rządu polskiego, lord Curzon słuchał z wielkim zajęciem i szerokim zrozumieniem naszego punktu zapatrywania.

Angielskie koła polityczne zaliczają dzisiaj Polskę do państw wielkich Europy i życzą jej rozwoju, zaniepokojone są tylko jej sporami wewnętrznymi. Życzą też Polsce po przyjacielsku, aby rozstrzygnęła jaknajszybciej swe trudności finansowe i sprawę mniejszości narodowych.

Wyłączając zastrzeżenia powyższe, możemy liczyć na przychylne stanowisko Anglji względem wszystkich naszych spraw żywotnych.

Na ogół, polacy, przybywający obecnie do Londynu, znajdą tam atmosferę daleko przychylniejszą dla nas, niż przedtem.

Nasz przemysł a rynki rumuńskie.

Sosnowiec, 24 marca.

Aczkolwiek nasi przemysłowcy i handlowcy nawiązali stosunki handlowe z Rumunją, to jednak rynki rumuńskie nie są dostatecznie wyzyskane.

Poza manufakturą, której eksport do Rumunji dość jest duży, kupcy rumuńscy nabywają w Polsce wyroby żelazne, szklane, galanterję, skórę, porcelanę, fajans, meble i t. p.

Zakupy te są jednak dorywcze i nie mają charakteru normalnych stosunków handlowych. Tę dorywczość w zakupach przypisać należy tej okoliczności, że kupcy rumuńcy, posiadając stałe stosunki z Niemcami, Czechosłowacją i Austrją, nie zmieniają zakupu, choćby to dla nich było korzystniejsze, ponieważ nie posiadają dokładnych wiadomości o wytwórczości w Polsce, o tańszych źródłach nabywania towarów niż gdzieindziej.

Zwracają na to uwagę nasze konsulaty zagraniczne, zaznaczając, że nasze sfery przemysłowe i handlowe nie informują dostatecznie konsulatów w sprawach, związanych z produkcją krajową, co utrudnia konsulatom prowadzenie propagandy wśród obcych sfer handlowych na rzecz zaopatrywania się w Polsce.

Ponieważ, zdaniem konsulatów, eksport z Polski do Rumunji mógłby się znacznie rozwinąć, a stosunki handlowe dorywcze ustalić się i Polska mogłaby z powodzeniem konkurować z innymi państwami, należałoby sprawę eksportu do Rumunji uregulować u nas przez odpowiednie czynniki, stojące u steru interesów przemysłowych i handlowych w kraju.

Zjazd okręg. nauczycieli gimnazjalnych.

Dnia 25 marca (w niedzielę) o g. 11 i pół rano w Będzinie, w lokalu wyższej szkoły realnej, odbędzie się zjazd delegatów oddziałów związku zawod. nauczycieli szkół średnich polskich z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie zebrania i wybór prezydjum; 2) odczytanie porządku dziennego i przyjęcie; 3) odczytanie protokułu ze zjazdu z dn.

WALKA O MILJONY.

253.

Gdyby nawet obecnie i przybył Loiseau. nie pozwolonoby mu już wejść, znalazłby drzwi przed sobą zamknięte, będąc zmuszonym czekać do jedenastej godziny.

Wiktoryna boleśniej jeszcze przygnębiona, niż w chwili swego przybycia, udała się na ulicę de Fleurus.

Loiseau nie powrócił jeszcze. Młodą kobietę ogarnęła trwoga. Podobne opóźnienie mógł spowodować jedynie wypadek, jakieś nieszczęście, być może.

Drżała, oczekując nadejścia wieczoru z większą niż dnia poprzedniego obawą.

Uderzyła dziewiąta godzina. Wiktoryna zerwała się z krzesła. Ktoś puknął we drzwi.

Pospieszyła otworzyć i ujrzała przed sobą Piotra Beraud gałganiarza.

— Ach! mój wuju... — zawołała z płaczem, rzucając mu się w objęcia. — Bóg cię tu chyba przysyła... Jestem nieszczęśliwą... bardzo nieszczęśliwą!

— Do kroć tysięcy!.., — zawołał stary gałganiarz — zatem to prawda co mi mówiono? Ha! łotr nad łotrami... nikczemnik! Lecz ona gotowa mi tu omdleć — rzekł, spoglądając na pobladłą i chwiejącą się kobietę; to mówiąc, wziąwszy ją pod rękę przeprowadził do jadalni.

Powróćmy do restauracji Barrat'a.

Eugenjusz Loiseau spał snem ołowianym, nie poruszając się na kobiercu gdzie ułożył go Will Scott przy pomocy posługującego.

Chłopiec ten, jak przyrzekł, schodząc ze służby o ósmej rano. potrząsnął silnie uśpionym.

Eugenjusz wyciągnął ręce i nogi. bełkocąc jakieś niezrozumiałe wyrazy, oznajmiające o silnem jego rozmarzeniu.

— Wstawaj pan... — rzekł chłopiec — obudź się... już czas! Potężnie się podchmieliłeś... lecz to już przeszło... Usłuchaj mnie pan... wypij to... a natychmiast otrzeźwiejesz. Tu podał szklankę świeżej wody Eugenjuszowi.

Loiseau otworzył oczy i usiadł. niemógł jednakże zebrać rozpierzchniętych myśli,

Wziąwszy szklankę z wodą przybliżył ją do ust i wychylił, poczem zapytał, patrząc w około siebie:

— Gdzie ja jestem?

— Gdzie pan jesteś... w Halles, u Barrat'a, gdzie przy wieczerzy ze swym kolegą wysuszyłeś potężną ilość butelek. Na honor warto było to widzieć.

Blade światełko zaczęło się pojawiać w umyśle introligatora, pamięć widocznie mu powracała.

Chciał się podnieść, lecz nogi odmówiły mu posłuszeństwa. Upadł całym ciężarem na dywan, spoglądając na posługującego błędnym, zamglonym wzrokiem.

— Gdzież on jest... u czarta? — zawołał.

— Kto taki... pański przyjaciel?

— Tak.

— Odjechał już dawno zapłaciwszy rachunek, a przed odejściem polecił mi obudzić pana w oznaczonym czasie, co właśnie uczyniłem.

— Która godzina? — pytał Loiseau.

— Pięć minut po ósmej.

Introligator wzdrygnął się niespokojnie.

— Warsztat — wyszepnął,

— Ha! ha! ha! warsztat... — zawołał, śmiejąc się chłopiec, — Już to napewno pan dziś nie pójdziesz do niego. Lepiej powróć do domu i śpij do wieczora.

— Do domu... — powtórzył Loiseau, przypomniawszy sobie o Wiktorynie... — łatwo to mówić.., do domu... Czeka mnie tam scena nie lada!... Oj! te kobiety... kobiety!

— Ha! i cóż począć... wracaj pan i staraj się ją uspokoić. Może sprowadzić fiakra?

— Nie.. wolę iść pieszo, orzeźwi mnie powietrze.

Tu podszedł ku drzwiom, chwiejąc się i zataczając.

Posługujący musiał go sprowadzić ze schodów, przez izbę aż na ulicę.

Wokoło Halles ruch bywa wielki, kręci się mnóstwo przechodniów, szczególniej w godzinach rannych.

Gwar różnorodny pomięszanych głosów sprawił przykre wrażenie na Eugenjuszu Loiseau wbiegając mu przez uszy do mózgu.

Idąc z pośpiechem, o ile mu na to pozwalały jego chwiejące się nogi, wkrótce dosięgnął bulwaru, gdzie zmuszony był usiąść na ławce.

D. c. n.

16.XII r. ub. i 6.II r.b.; 4) sprawozdanie sekretarjatu okręgu z działalności do 25.III; 5) sprawozdanie delegatów oddziałów z przeprowadzonych uchwał zjazdu przez zarządy oddziałów; 6) zmiana regulaminu okręgowego; 7) zmiana posad a stanowisko związku; 8) nauczycielstwo wobec rozporządzenia ministerjum o. p. o kwalifikacjach; 9) Pragmatyka nauczycielska; 10) regulamin oddziałów dla waln. zgrom zarządu i komisji; 11) kursy wakacyjne tegoroczne; 12) konferencje metodyczno-dydaktyczne; 13) wolne wnioski.

Zarządy oddziałów związku winny wybrać delegatów na zjazd na walne zgrom. i przygotować wnioski na punkty porządku dziennego zjazdu.

Dąbrowa walczy z drożyzną!

Uroczysty pochód paskarzy do więzienia.

— Dąbrowa, 24 marca.

W dniu onegdajszym Dąbrowa miała nielada sensację.

Widziano tu już różnego rodzaju uroczystości i pochody, takiego jednak widowiska jeszcze nie było.

Mianowicie aresztowanych za kombinacje lichwiarskie rzeźników i piekarzy: pp. Winklera, Szczepanika, Honigsztajna, Rusinka, Grzmota i Nowackiego odprowadzano uroczyście do więzienia będzińskiego w towarzystwie opryszków i innych szumowin.

Orszak otaczała policja z nasadzonymi bagnętami, zamykał zaś pochód tłum wyrostków i kobiet, którzy kocią muzyką i gwizdem uprzyjemniali eskortowanym drogę.

Podobno wyzyskiwana ludność zamówiła nawet orkiestrę, która jednak spóźniła się i nie mogła wziąć udziału w uroczystości.

Widowisko to tak ostudziło apetyty pozostałych jeszcze na wolności dobrych ludzi, że dziś w sklepach rzeźniczych nie mówią cen... lecz pytają się kupującego ile ma.

Oby tylko władze w dalszym ciągu stały na obranym stanowisku, a napewno wkrótce spadek cen będziemy mieli na całej linji.

Kronika.

Kalendarzyk.

24 Sobota.	Dziś Marka i T. Jutro Palm. Zw. N.M.P. Wsch. słońca 6.00 Zach. „ 6,17

O wiośnie.

Słońce zakreśla kręgi coraz szersze
I świeci w górze, że aż serce rośnie.
O czymże przeto pisać można wiersze,
Jak nie o wiośnie?

Sztubak—żółtodziób i stuletni zrzęda
Uciekł od stęchłych domowych pieleszy
I po ulicach dzień się cały szwęda,
Słońcem się cieszy.

Wtulony w puchy półzimowych szatek,
Długi, bez końca, niby klucz żórawi,
Sznur dzieci w wózkach, nianiek, bon i matek,
W słońcu się pławi.

Uśmiech rozkoszy spływa z warg purpury,
Gdy ktoś miłości szepce pieśń radosną
I patrzy w oczu cudowne lazury,
Hej, wiosno! wiosno!

...kich, o, wiosno, do marzeń kolebie
Światło promieni u twego powicia,
Lecz najszczęśliwszy ten, co ma prócz ciebie
I wiosnę życia.

Ćwierk.

Pałac szenowski. Onegdaj odbyła się w magistracie sosnowieckim konferencja w sprawie wydzierżawienia pałacu od firmy C. G. Schoen. W konferencji wzięli udział: prezydent m. Sosnowca F. Wieczorek, prezydent m. Będzina Rypp, przedstawiciel rady zjadu dyr. Pirszel, prezes sądu Opęchowski i prokurator Węgrzynowski. Po dłuższych debatach postanowiono wydzierżawić pałac szenowski na sąd okręgowy i delegowano prezydjum magistratu do przeprowadzenie przedwstępnych pertraktacji. Po omówieniu ostatecznych warunków dzierżawy, ustaleniu sumy na remont i doprowadzenia pałacu do stanu używalności, zwołana zostanie konferencja w pierwszej połowie kwietnia, która będzie miała na celu ustalenie klucza, według którego wielki przemysł i samorządy uczestniczyć będą w wydatkach na lokal sądu.

Zebranie. Dnia 25 b. m. w sali kino „Zagłoba“ w Sosnowcu odbędzie się zjazd rady okręgowej związku ludowo-narodowego. Porządek dzienny: 1) o g. 9 nabożeństwo w kościele parafjalnym w Sosnowcu; 2) o godz. 10 otwarcie zjazdu i wybór prezydjum; 3) referat posła dr. Falkowskiego; 4) referat posła Wierczaka; 5) wybory zarządu okręgowego 6) wybory 2 delegatów do rady wojew.; 7) organizacja i kolportaż gazet i pism.

Wstęp za legitymacjami członkowskimi, kwitami opłacenia wkładek członkowskich i kartami wstępu. 2-1

W areszcie domowym. Swego czasu redaktor naszego pisma W. Monsiorski skazany został na 7 dni aresztu domowego za artykuły, w których zarzucał popieranie paskarstwa magistratowi będzińskiemu. Wyrok się uprawomocnił i z dniem wczorajszym red. Monsiorski zaczął odbywać karę.

Podziękowanie. Akademickie koło kresowe w Krakowie składa najserdeczniejsze podziękowanie komitetowi zabawy, odbytej dnia 3-go lutego b. r. na Niwce, z której czysty dochód w kwocie 1.374.000 mk., łącznie z 51.000 mk., zebranych przez p. K. Kowalika i 1.000 mk. niem. przeznaczono na cele samopomocowe koła.

Wymienieni w szczególności składają podziękowanie inicjatorom zabawy, oraz wspaniałomyślnemu ofiarodawcy 550.000 mk. p. Malplat, administratorowi tow. sosnowieckiego.

Stwierdzamy z prawdziwą wdzięcznością, że ofiarność społeczeństwa Zagłębia Dąbrowskiego przyczyniła się wysoce do poprawy bytu najuboższych akademików „kresowców.“

Tryljonerzy amerykańscy. W Ameryce zmarł przed kilkudziesięciu laty biskup ks. Horowicz, który pochodził z rodziny żydowskiej z Piotrkowa. Zmarły pozostawił znaczny majątek, który dzisiaj wraz z procentami, wynosi, jak donoszą pisma amerykańskie 180 miljonów dolarów Przeliczywszy to na walutę polską według dzisiejszego kursu marki otrzymamy następującą cyfrę 7.200.000.000.000 marek polskich. Suma ta przypadnie do podziału między rodzinę Horowiczów, spokrewnioną z nieboszczykiem.

Zbytecznym byłoby nadmieniać że wśród Horowiczów piotrkowskich zapanowało niebywałe poruszenie na wiadomość, że spadek po ich imienniku amerykańskim jest do podziału.

Sprawą tą zajmuje się jeden z adwokatów z Pragi czeskiej, który już odniósł się do władz amerykańskich.

W Sosnowcu nie po biskupie co prawda, ale po zwykłym stryju, zmarłym w Ameryce dziedziczy spadek, przenoszący sto miljonów dolarów rodzina pp. Moszkowskich, których przedstawiciel znany przemysłowiec p. E. Moszkowski już wszczął kroki, celem podjęcia spadku.

Bojkot polaków przez żydów. Jak nas poinformowano, w związku z akcją narodową wśród lekarzy, mającą za cel usuwanie ze swego grona żydów, jawnych wrogów państwowości polskiej, w bóżnicach rabini wnieśli „hajrem“ na lekarzy chrześcjan, zobowiązując swych współwyznawców do nieleczenia się u tych „antysemitników“.

Bodajby polacy poszli za tym przykładem i solennie zaczęli przestrzegać tej samej zasady.

Czy nie zadużo? Jeden z obywateli dąbrowskich donosi nam, iż dr. Lipski za dokonanie operacji chorego dziecka zażądał miljon mk. i po długich targach i prośbach zgodził się na 800 tys. mk. Operacji dokonano i dziecko na drugi dzień zmarło. Dr. L. na zapytanie, co ma zrobić człowiek jeżeli nie posiada miljonów na zapłacenie operacji, oświadczył, że musi umrzeć.

Ten sam lekarz, jak komunikuje nam wspomniany obywatel, za dokonanie operacji u chorego na szkarlatynę dziecka wziął za kilkuminutową operację 700 tysięcy mk., czyli, że zawód lekarski traktowany tu jest jak.., dorożkarski.

Co robią władze skarbowe? Wiedząc z doświadczenia, że wszyscy niemal sklepikarze przed zapowiedzianą zwyżką chowają towary, aby je następnie sprzedać po wyższych cenach, magistrat dąbrowski postanowił przeprowadzić we wszystkich trafikach rewizje, gdzie rzeczywiście znaleziono poukrywane zapasy tytuniu i papierossw. Składziki te opieczętowano i sprawę skierowano na drogę sądową.

W międzyczasie trafiki te odwiedził funkcjonarjusz urzędu skarbowego Piątkowski, którego tak oburzyło postąpienie magistratu, że w jednym ze sklepów zerwał pieczęcie, oświadczając, iż rewizje trafik należą wyłącznie do urzędu skarbowego.

W sprawie tej magistrat zwrócił się do urzędu skarbowego w Częstochowie, który prawdopodobnie zarządzi dochodzenie i ukarze karygodny postępek swego urzędnika.

Wznowienie działalności tow. krajoznawczego w Zagłębiu. Wielokrotne próby wznowienia działalności oddziału w Zagłębiu tow. krajoznawczego tak świetnie prosperującego przed wojną, niedoprowadzały do pożądanych rezultatow, jednakże nie zrażając się dotychczasowym niepowodzeniem, pozostały zarząd zwołuje ogólne zebranie członków tego towarzystwa na dzień 24-go marca r. b. o godzinie 7-ej wieczorem do lokalu szkoły p. Rzadkiewiczowej przy ul. Dęblińskiej nr. 1.

Sądzimy, że wiadomość ta wzbudzi większe niż dotychczas zainteresowanie i nareszcie tow. to zacznie działać na terenie Zagłębia.

Narodowa organizacja kobiet powiadamia swoje członkinie i sympatyczki, że uroczysta msza św. N. O. K. odbędzie się w niedzielę dnia 25 b. m. o godz. 9-ej rano w kościele parafialnym w Sosnowcu. 2285

Z sądu okręgowego. Na skutek kasacji onegdaj sąd okręgowy w Sosnowcu rozpatrywał ponownie sprawę b. referenta starostwa inż. Jarnuszkiewicza, oskarżonego o łapownictwo. Sąd skazał go na 1 rok więzienia, lecz zastosował amnestję i zaliczył areszt prewencyjny, wobec czego skazany już karę odcierpiał.

— Dwoje żydów, oskarżonych o dawanie łapówek zostali uwolnieni.

Można się uśmiać! pisze do nas jeden z przyjaciół, czytając napis na jednym z budynków stacji Szopienice, który dosłownie obwieszcza: „Po przejazdu zamykać wrota“, których, mówiąc po polsku, na całym terytorjum powyższego dworca dostrzec się nieda.

Nowe żądania. Związek górniczy wystosował do rady zjazdu nowe żądania, w których domaga się podwyżki 50 proc. od 1 kwietnia rb. Zdaje się, iż wobec ogólnego spadku cen, żądanie podwyżki jest conajmniej przedwczesne.

Kandydaci do ula. Policja dąbrowska pociągnęła do odpowiedzialności kilkunastu sklepikarzy za nieuwidocznianie cen. Wszystkim grozi kara do miljona mk. lub miesiąc aresztu, to też popłoch między sklepikarzami jest olbrzymi.

Pożar na kopalni. Na kop. „Mortimer“ spaliła się z niewiadomej przyczyny szopa przy pochylni. Ogień ugasili robotnicy. Straty wynoszą około 2 miljonów marek.

Z teatru.

Dziś „Papierowy kochanek“ ukaże się po raz drugi, w roli głównej ze Zdzitowieckim i Cieszkowską, oraz Palańskim, Thielem Romanem i innymi.

„Pocałunek wojny“ wystawiony będzie jutro popołudniu z Haliną Cieszkowską.

„Aszantka“, świetna sztuka w 3-ch aktach Wł. Perzyńskiego wystawiona będzie jutro wieczorem w wspaniałym wykonaniu roli tytułowej przez Cieszkowską, Chojnackiejjako Violi, Kossakowskiej w roli matki Aszantki i przez cały męski personel teatru.

Antoni Fertner znakomity artysta, ulubieniec publiczności warszawskiej ukaże się na naszej scenie dwukrotnie: w nadchodzący poniedziałek dnia 26 b,m. w „Cierpkim owocu“ i we wtorek 27-go w „Raju zamkniętym“. Obok wielkiego artysty wystąpią pp. Czesława i Jerzy Siekierzyńscy, Hilda Skrzydłowska i inni. Wieczory te mają zapewnione powodzenie, bo któż się nie chce śmiać, a śmiać się musi, bo przecież Fertner będzie na scenie.

Poniedziałek Dąbrowa. „Aszantka“ Perzyńskiego, ostatni występ p. Cieszkowskiej.

Wtorek Będzin „Aszantka“, ostatni występ p. Cieszkowskiej.

Sprzedaż biletów na powyższy repertuar wszędzie rozpoczęta.

Larys—Pawińska sympatyczna artystka teatrów warszawskich rozpoczyna gościnne występy w pierwszych dniach poświątecznych.

Ofiary.

Na inwalidów wojennych złożył w filji „Iskry“ w Będzinie Z. Z. mk. 100.000.

Rozstrzygnięcie konkursu na życiorys robotnika.

Sosnowiec, 23 marca.

Konkurs na życiorys robotnika, ogłoszony przez instytut socjologiczny w Poznaniu, przyniósł nadspodziewane wyniki. Nadesłano ogółem 161 życiorysów ze wszystkich dzielnic kraju, przeważnie jednak z Poznańskiego, z Zagłębia Dąbrowskiego i z Małopolski wschodniej. Niektóre rękopisy obejmują przeszło 1000 stronic zeszytowych. Większość prac przedstawia niepospolitą wartość socjologiczną; śmiało powiedzieć można, że żadna instytucja naukowa na świecie nie posiada równie cennego materjału.

Z przeczytania tych autobiografji odnosi się ogólne wrażenie, że pomimo pewnych niedomagań, za które przeważnie odpowiedzialność ponoszą ciężkie warunki polityczne i ekonomiczne niedawnej przeszłości, polscy pracownicy fizyczni stanowią pierwszorzędną siłę społeczną i przy podniesieniu oświaty i odpowiedniej organizacji ich udział w budowie przyszłości Polski będzie coraz ważniejszym i cenniejszym.

Komisja konkursowa, oceniając nadesłane rękopisy, musiała pracować blisko pięć miesięcy, nim doszła do odpowiednich wyników; stąd dwumiesięczne opóźnienia decyzji.

Dwie nagrody, pierwotnie wyznaczone (100.000 i 50.000 mk.) okazały się oczywiście niewystarczającymi wobec wielkiej liczby i wysokiej wartości otrzymanych przez instytut życiorysów, nawet po wydzieleniu prac z Zagłębia Dąbrowskiego, na które rada zjazdu przemysłowców górniczych w Dąbrowie przeznaczyła specjalny fundusz 200.000 mk. Apel do społeczeństwa, ogłoszony w pismach, pozostał prawie bez skutku; jedynie p poseł Tuchołka z Poznańskiego, oraz prof. Kimball Young z Clark Uniwersity (Ameryka) prywatnie ofiarowali większe kwoty 100.000 mk. i 12 dolarów).

Z nagród rady zjazdu przemysłowców przyznano pierwszą nagrodę (100.000 mk.) p. Antoniemu Paskowi, kowalowi z Czeladzi, drugą nagrodę (50.000 mk.) p. Hieronimowi Piaskowskiemu górnikowi z Koszelewa, trzecią nagrodę (po 25.000 mk) p.p. 1) Franciszkowi Dobrzańskiemu, górnikowi z kopalni „Juljusz“, 2) Janowi Dudkowi z Sosnowca, 3) Antoniemu Hajdukiewiczowi, górnikowi z Dąbrowy Górniczej, 4) Józefowi Hoderowi, górnikowi z Czechowic, 5) Franciszkowi Nękanowiczowi, hutnikowi z Dąbrowy Górniczej.

Z kraju.

Sprzeniewierzenie 40 miljonów marek. W Warszawie uwięziony został w tych dniach długoletni sekretarz sądu pokoju 17 okręgu T. Trzednicki, który otrzymawszy polecenie sędziego Czarneckiego wniesienia dowodu rzeczowego w postaci 937 dolarów, złożonych do aktów sprawy karnej do kasy sądu okręgowego, dolary sobie przywłaszczył, kupując za nie papiery procentowe. Przestępstwo wykrył sędzia powyższego okręgu i zawiadomił władze prokuratorskie Na część przywłaszczonych dolarów położono areszt w banku kredytowym, gdzie pieniądze były złożone.

Ujęcie terorysty. Mieszkańcy Pińska od pewnego czasu otrzymywali listy od rzekomego bandyty Muchy Michalskiego, w których żądał większych sum pieniężnych. Między innymi otrzymali takie listy rabin z Pińska z żądaniem złożenia miljo-

na marek) kupiec Weinberg, aby złożył dwa miljony marek w umówionym miejscu. Policja wyśledziła rzekomego bandytę, kiedy przyszedł po pieniądze. Był to robotnik Jan Szyjanowicz, który przyznał się do winy, oświadczając, że działał w celu osiągnięcia większych sum z powodu marnych zarobków.

Ostatnie okazy żubrów. Ostatnie okazy żubrów w Polsce, pochodzące z puszczy Białowieskiej, żyją w Pszczynie na Śląsku. Liczba ich wynosi zaledwie 5 sztuk, w tym samiec, krowa i 3 cielęta. Samiec liczy około 20 lat. W r. 1914 ogólna liczba żubrów w pszczyńskich lasach wynosiła około 100 szt. W czasie ostatniej zawieruchy wojennej „Grenzschutz" wybił około 70 sztuk, zaś w czasie powstania majowego na Śląsku kłusownicy wystrzelali 32 sztuki. Obecnie ze wspaniałego stada pozostało tylko 5 sztuk, otoczonych troskliwą opieką.

Komisarz bolszewicki fabrykantem koniaku. W Warszawie wykryła w tych dniach policja, że niejaki Katnicki, były komisarz bolszewicki, do współki z Szweconem założył fabrykę koniaku pod nazwą Szustow i S-ka przy ul. Ceglanej, podszywając się pod znaną firmę „Szustow i S-ka", która przed wojną pędziła koniaki kaukaskie w Rostowie nad Donem. Katnickiego niejednokrotnie aresztowano, ale go wypuszczano na wolność.

Ostatnie telegramy.

(Przez telefon).

Pasek cukrowy.

Warszawa, 23 merca.

W hurtowniach warszawskich brak cukru.

Cukrownicy mówią, że cukru nie mają.

Jest to niezgodne z prawdą. Z kompetentnego źródła dowiadujemy się, że według urzędowego stwierdzenia, cukrownicy winni mieć około 1000 wagonów cukru, z czego, według umowy. którą zawarli z rządem, powinni zarezerwować 350 wagonów dla wydziałów zaopatrywania miast i związków sośłdzielczych, resztę zaś oddać do wolnego handlu.

Jeżeli teraz cukrownicy odmawiają wolnemu handlowi tych 650 wagonów, to czynią to li tylko z chęci większych zysków, które spodziewają się osiągnąć, przetrzymując cukier aż do nowych wyższych cen.

Jak nas informują, rząd jednak tego wyzysku nie ścierpi i użyje przeciw cukrownikom skutecznego środka, jakim jest odmowa przyznanego im już 40-miljardowego kredytu na zaliczkowanie plantacji buraków.

Stanie się to w tych dniach, a wtedy cukier niezawodnie natychmiast się pokaże.

„Polski" Gdańsk.

Gdańsk, 23 marca.

Z okazji rocznicy urodzin Wilhelma I Gdańsk w czwartek był widownią manifestacji monarchistycznych. Pomnik Wilhelma I ozdobiono kwiatami i wieńcami. Dookoła pomnika ustawiono maszty, na których powiewały chorągwie cesarskie, jak również wojenne flagi niemieckie. Wstęgi wieńców, zaopatrzone były napisami, stwierdzającymi wierność Gdańska dla rzeszy i Hohenzollernów.

Interpelacja wschodnio-pruska.

Królewiec, 23 marca.

W sejmie wschodnio-pruskim socjaliści wnieśli interpelację następującą: „Akcja obrony w zagłębiu Ruhry może być prowadzona tylko w formie biernego oporu, dla doprowadzenia do uregulowania sprawy na drodze rokowań. Tworzenie organizacji samoobrony, mających na celu opór czynny w zajętym obszarze i obalenie następnie republikańskiej formy rządu w Niemczech, jest przedewszystkim groźne dla republiki niemieckiej. W Prusach wschodnich muszą być rozwiązane i rozbrojone wszelkie tajne organizacje wojskowe". Wniosek ten został przez większość odrzucony.

Układ polsko-niemiecki.

Drezno, 23 marca.

Po dłuższej dyskusji pełnomocnik rządu polskiego minister Olszowski podpisał dn. 21 marca, wraz z pełnomocnikiem rządu rzeszy, von Stockhammerem, układ tymczasowy, mający na celu zapobieżenie podwójnemu opodatkowaniu obywateli polskich i niemieckich, posiadających majątki i wykonywujących wolne zawody w Polsce i Niemczech. Układ ma narazie charakter prowizoryczny i obejmuje podatek dochodowy, oraz wszelkie inne daniny, nie wyłączając pożyczki przymusowej. Dochód z gruntów i budynków, przedsiębiorstw przemysłowych i wolnych zawodów będzie podlegać podatkowi dochodowemu tylko w tym państwie, w którym grunt i budynki się znajdują, lub w którym utrzymywany jest zakład pracy, lub wykonywany wolny zawód. Jeżeli zakład tego przedsiębiorstwa znajduje się w obu państwach, to podatek dochodowy i od zrzeszeń wymierzany będzie w każdym państwie tylko w miarę działalności zakładów w tymże państwie. Wszelkie inne dochody podlegają podatkowi dochodowemu tylko w tym państwie, w którym płatnik ma miejsce zamieszkania.

Nagła zmiana.

Paryż, 23 marca.

Prasa donosi o nagłej zmianie — prawdopodobnie na rozkaz Berlina w stosunku władz niemieckich do władz okupacyjnych na terenie zagłębia Ruhry. Burmistrze miast, funkcjonarjusze niemieccy oraz publicyści prześcigają się obecnie w ofiarowywaniu władzom okupacyjnym swych usług.

Giełda.

GIEŁDA SOSNOWIECKA.

Sosnowiec, 23 marca.

Dolary — — 42.500
Franki szwa c. — 7850
Franki franc. — 2950
Funty szterl. — 200.000
Marki niem. — 1.70
Korony czeskie — 1250
„ austr.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 23 marca.

Dolary — — 44500
Franki franc. — 3500
Funty szterl. — 209.000
Marki niem. — 2.06
Korony czeskie — 1350
„ austrjac — 65½

GIEŁDA GDANSKA.

Gdańsk, 23 marca.

Marki pols. — 50.13
Dolary — 20.967.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

150 mk. za wyraz

Zęby sztuczne nawet połamane. złoto, platynę kupuje po najwyższych cenach. Roman Sosnowiec Modrzejowska 5. 1742

Pianino, sypialnię, rolwagę, wóz strażacki rekwizytowy sprzedam. Wiadomość „Iskra" Będzin. 2348-2

Do sadzenia 40 sztuk wisien karłowych, włok do ryb łapania, kultywator, pieska wilczka sprze am. Szlachetka Wiejska 12. 2170-1

Kuźnię polową w bardzo dobrym stanie, składaną sprzedam. Wiadomość księgarnia kolejowa „Ruch" Strzemieszyce. 2358

Kupię dom do 20 ubikacji w Sosnowcu lub Mysłowicach. Oferty składać do „Iskry" w Będzinie pod „E.P." 2280-1

Sprzedam fortepian wiedeński A. Pokorna w dobrym stanie. Kęsik kopalnia „Milowice". 2341-2

Sklep z całym urządzeniem i jednym mieszkaniem do odstąpienia. Wiadomość administracja „Iskry" w Sosnowcu. 2255-4

Urządzenie sklepowe, prawie nowe: szafy, półki, kontuar, budka dla kasjerki do sprzedania. Wiadomość: Strzemieszyce ul. Warszawska, dom Szmigielskiego. 2359-1

Pianino pierwszorzędne, fortepian mało używany, krótki, krzyżowy, oraz werbel orkiestrowy i tenor sprzedam. Kagan, Będzin, Małachowskiego 9. 2349-3

Wolant do sprzedania. Wiadomość „Iskra" Dąbrowa. 2114

Kupię plac w Dąbrowie. Wiadomość „Iskra" Dąbrowa. 2187

Sprzedam kolyskę luksusową bujaną Kaliska 15. 2263

Harmonja 12-to basowa Stamirowskiego, nowa do sprzedania. Wiadomość: Srodula, ul. Północna Nr 25. 2384-2

Jest do sprzedania bilard piramidkowy, bilki masowe, wiadomość w ekspedycji kopalni „Mortimer". 2387-7

Posady i prace.

Zaofiarowane 150 mk. za wyraz.

Potrzebny pracownik fryzjerski od zaraz. Tyński Małachowskiego 36. 2311-1

Gospodyni w młodym wieku potrzebna do pojedyńczej osoby. Wiadomość „Iskra". 2369

Potrzebna służąca znająca gotowanie do pojedyńczej osoby. Wiadomość „Iskra" Sosnowiec. 2386

Poszukiwane 80 mk. za wyraz.

1.000 000 za wyrobienie posady: magazyniera, ekspedytora, kontrolera rachmistrza, da rutynowany biurowiec, ukończone kursa buchalteryjne, długoletnia praktyka w zakładach przemysłowych i domach handlowych, dobre świadectwa. poważne referencje. Mieszkanie pożądane. Oferty pod „Rutyna" do administracji „Iskry". 2345-1

Młoda inteligentna osoba poszukuje miejsca za gospodynią do pojedyńczej osoby na wyjazd. Łaskawe zgłoszenia do administracji „Iskry" w Sosnowcu. 2357-1

Rysownik majster, kierownik robót budowlanych poszukuje posady. Oferty pod „Rysownik" „Iskra" Sosnowiec. 2224-1

Lokale.

150 mk. za wyraz.

Poszukuje pokoju z osobnym wejściem lub przy rodzinie, może być z utrzymaniem. Zgłoszenia do filji „Iskry" w Będzinie pod „Mieszkanie". 2309-1

Pokój umeblowany w Będzinie lub Sosnowcu poszukiwany przez młode małżeństwo, wynagrodzenie wysokie. Zgłoszenia przyjmuje: Biuro ogłoszeń Kokotka Będzin. 2353-2

Pokoju umeblowanego z całodziennym utrzymaniem przy inteligentnej rodzinie poszukuje młody człowiek na dobrym stanowisku. Zgłoszenia do adm „Iskry" w Sosnowcu pod „S.Z." 2364

Obszerne dwa pokoje kuchnia, Dąbrowa centrum miasta, kompletnie umeblowane odstąpię. Zgłoszenia „Iskra" Dąbrowa „P." 2370

Różne.

150 mk. za wyraz.

Akuszerka Kasy Chorych Bronisława Kajorowa, Konstantynów Robotnicza 10. 2333-3

Lekcje stenografji udzielam. Wiadomość w administracji. 2365-2

Poszukuje nauczyciela (ki) francuskiego w Sosnowcu. Zgłoszenia: Zapolski, Towarzystwo Sosnowieckie w Sosnowcu. 2383-2

Zgubione dokumenty.

80 mk. za wyraz.

Stankowski Józef zgubił tymczasowe zaświadczenie demobilizacyjne wydane przez szwadron zapasowy żandarmerji wojskowej w Łodzi i różne dokumenty. 2380-3

Blaszka Wincenty zgubił tymczasowe zaświadczenie demobilizacyjne wydane przez P K U Miechów 2278-1

Jan Będkowski zgubił kartę powołania wydaną przez PKU. Będzin. 2289-1

Cesarz Władysław zgubił portfel w którym znajdowała się książeczka wydana przez P. K. U. Będzin i różne dokumenty. 2290

Pawełczyk Izydor (r. 1896) zgubił kartę demobilizacji wydaną przez 3 pułk artylerji ciężkiej w Wilnie. 2303-1

Szwajcer Alter (r. 1902) zgubił kartę demobilizacji wydaną przez oficera ewidencyjnego w Olkuszu. 2304-1

Storozum icek Hersz zgubił patent na sklep spożywczy wydany przez urząd skarbowy w Sosnowcu. 2305-1

Rojewski Stanisław (r. 1893) zgubił kartę zwolnienia wydaną przez PKU w Miechowie i dowód osobisty wydany przez gminę Kościece powiat Miechów. 2308-1

Kowalski Józef (r. 1895) zgubił kartę demobilizacji wydaną przez PKU w Kielcach. 2310-1

Kuchta Henryk zgubił kartę powołania wydaną przez PKU Będzin. 2312-1

Setkiewicz Dawid (r. 1893) zgubił kartę powołania wydaną przez PKU w Będzinie. 2312-1

Krężel Henryk zgubił dowody wojskowe wydane przez PKU Będzin. 2314-1

Władysław Kopacz zgubił kartę powołania wydaną przez KU Będzin. 2315-1

Blumensztajn Josek (r. 1889) zgubił książeczkę wojskową wyd. przez PKU Będzin. 2318-2

Janicki Józef zgubił kartę powołania wydaną przez P K U Kutno. 2320-2

Tomasz Rzepa zgubił portfel zawierający kartę demobilizacji wydaną przez PKU, oraz książkę wyd. przez 74 pp. 2321-2

Marjannie Gałuszka skradziono książkę Kasy Chorych. Łaskawy znalazca raczy zwrócic do biura pana Urbańczyka, kopalnia „Stanisław". 2322-2

Lecyk Romuald zgubił kartę zwolnienia wydaną przez PKU Dąbrowa Górnicza. 2326-2

Antoni Wierzbicki zgubił kartę zwolnienia wydaną przez P K U Łowicz. 2328-2

Ludwik Ciepliński zgubił kartę powołania wydaną przez PKU Busko. 2329-2

Gonera Ignacy zgubił książkę zwolnienia wydaną przez PKU Noworadomsk. 2330-2

Gajos Władysław zgubił książkę Kasy Chorych wydaną przez kop. „Mortimer". 2331-2

Pietrzko Stanisław zgubił książkę demobilizacyjną wydaną przez PKU Grodzisk. Uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem do filji „Iskra" Dąbrowa. 2332-2

Tylec Filip zgubił książkę Kasy Chorych wydaną przez kop. „Flora". 2333-2

Ajzelman Izrael zgubił portfel z kartą powołania wydaną przez PKU Będzin oraz 380 tysięcy marek gotówką i weksel na sto tysięcy marek wystawiony przez Laksa Jakiela. Uprasza się o zwrot portfelu z kartą i wekslem bez gotówki do filji „Iskry" Dąbrowa. 2335-2

Potok Ksyl (r. 1895) zgubił kartę powołania wydaną przez PKU w Będzinie. 2345-2

Kazimierz Gonkiewicz zgubił tymczasową legitymację wyd. przez magistrat w Sosnowcu i kartę powołania wydaną przez PKU Będzin. 2351-2

Rafałowi Akermanowi skradziono dowód osobisty wydany przez mag. w Zawierciu i kartę zwolnienia wydaną przez PKU Będzin. 2281-1

Kuziorowi Antoniemu (r. 1888) skradziono kartę powołania, wydaną przez PKU w Będzinie 2371-3

Madej Władysław zgubił portfel z kartą powołania wydaną przez PKU Będzin 2374-3

15-5-1922 r. skradziono na stacji Ząbkowice Abramowi Ajzemanowi dowody wojskowe wydane przez PKU Będzin. 2375-3

Marja Olszewska zgubiła tymczasową legitymację wydaną przez magistrat m. Sosnowca. 2379-3

Jan Gląb zgubił kartę powołania wydaną przez PKU Będzin. 2281-3

Zgubiono 22 bm. w Sosnowcu lub Będzinie paszport tymczasowy, wydany w 1919 roku przez polski konsulat w Kijowie na imię Karoliny z Jeleców Reycman. Odesłać za wynagrodzeniem: Katowice Kościuszki (Beaty) 6 i piętro. 2382-3

Siejeński Michał zgubił portfel zawierający dowód osobisty wydany przez magistrat Zawiercia, świadectwo szkolne, świadectwo ślusarskie i kartę odroczenia wydaną przez PKU Będzin. Takowe unieważnia się. 2359-3

Redaktor W. Monsiorski.

Wydawca: Akc. T-wo Drukarskie i Wydawnicze „Kurjer Zachodni" S. A. Dęblińska 1.